

## Sejm pozbawi Kowalskiego możliwości jazdy własnym autem?

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: piątek, 16, grudzień 2016 09:13

Marcin Maksymiuk

Odśloni: 1246

---

Do sejmu trafił senacki projekt zmian w podatku akcyzowym. Projektowana ustawa powoduje objęcie podatkiem wszystkich pojazdów samochodowych o dopuszczalnej masie nieprzekraczającej 3,5 t. Ustawa zwalnia z podatku motocykle (dziś także nieobjęte podatkiem akcyzowym), samochody zabytkowe (muszą spełnić dodatkowe kryteria uznania za zabytkowy) oraz autobusy (te, które mieszczą się w kategorii do 3,5 t, ponieważ autobusy są objęte podatkiem od środków transportowych).

Stawka akcyzy nie będzie ustalana od wartości samochodu, a od pojemności silnika i europejskiej normy poziomu emisji spalin. Preferowane przez stawki są samochody o normie wyższej (mniej zanieczyszczające środowisko naturalne) i niższej pojemności silnika. Ponadto ustawa wprowadza, w przypadku samochodów wyposażonych w hybrydowy układ napędowy, możliwość obniżenia akcyzy o 20%.

Ustawodawca jak sam zaznacza, wyraźnie dąży do zmiany struktury posiadanych samochodów przez Polaków. Według danych ACEA (European Automobile Manufacturers Association) ponad 80% samochodów zarejestrowanych w Polsce ma więcej niż 10 lat i jest to największy udział takiej kategorii pojazdów w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Znaczny udział samochodów starszych niż 10 latnie wpływa także na ich niekorzystny wpływ na środowisko naturalne oraz bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Jak czytamy w uzasadnieniu, celem ustawy jest, przy zachowaniu obecnych przychodów budżetowych z podatku akcyzowego na samochody, próba wyeliminowania opisanych wyżej zjawisk i takie ukształtowanie zachowań obywateli, aby nabywali samochody, w miarę możliwości nowsze, bezpieczniejsze, lepiej wyposażone oraz bardziej ekologiczne. Ponadto celem ustawy jest wyeliminowanie zjawiska rejestrowania bardzo drogich samochodów poza granicami Polski.

Po pobieżnym przeanalizowaniu celów ustawy nasuwa się jedna podstawowa refleksja, skoro obecnie przeciętnie Polacy kupują samochody starsze, tym samym auta zdecydowanie tańsze i opodatkowane na niższym poziomie, to klasyczne podniesienie opodatkowania nie wpłynie na zmianę preferencji zakupowych. Statystyczny Kowalski kieruje się przy zakupie auta jego ceną i możliwością jego utrzymania, auta starsze mają zdecydowanie tańsze części, a często udaje się je naprawić własnymi siłami w przydomowym garażu. Tym samym zmiana ustawy, nie spowoduje, że Kowalski przesiądzie się na auto nowsze, bo go po prostu nie stać. Ustawodawca powinien zastosować inne elementy, które pomogłyby Kowalskiemu nabyć auto nowsze. Preferencyjne kredyty, czy inne mechanizmy wspierania zakupu aut nowszych, ale nie aut z salonu. Zapewne takie preferencje pojawią się w stosunku do nowych aut elektrycznych, które nie ukrywajmy są obecnie mało konkurencyjne w stosunku do aut napędzanych paliwami tradycyjnymi, tym samym nasz przeciętny Kowalski zostanie bez samochodu... Wprowadzanie zmian powinno odbywać się w porozumieniu i pewnej korelacji działalności różnych ministerstw. Nie ma jednocześnie wątpliwości, że o środowisko trzeba dbać, z rynku powinny zniknąć auta, niebezpieczne i zanieczyszczające środowisko, jednak należy też pomyśleć jak wprowadzać zmiany, które jednocześnie poprawią strukturę wieku pojazdów w Polsce a z drugiej strony nie ograniczą przeciętnego obywatela w możliwości dogodnego poruszania się po kraju... Polacy kupywaliby auta nowe, gdyby było ich na to stać...